

Kowecki, Jerzy

"Kościuszko : kształtowanie poglądów na bohatera narodowego 1794-1894",
Krystyna Śreniowska, Warszawa 1964 :
[recenzja]

Przegląd Historyczny 56/1, 143-147

1965

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

brzmiące „hramoty” do Palija i Samusia, aby powstrzymywali powstanie, czynił to jedynie dla wykazania dobrej woli cara. Ten gest ze strony Piotra Wielkiego rzeczywiście zadawała pretensje sojusznika. W rzeczywistości car maskował zamiary zatrzymania w swoim ręku Prawobrzeża, bowiem nadal wspomagał Kozaków pieniędzmi i bronią (s. 124), zezwalając równocześnie na pomoc Siczy (s. 170). Można dodać, że o tych zamiarach cara świadczą też zwodnicze obietnice czynione polskimi komisjom, wysyłanym dla odebrania twierdz ukraińskich z rąk powstańców, zgodnie z umową pod Narwą. Długoletnie pertraktacje w tej sprawie nie są autorowi znane.

Przy omawianiu aresztowania Palija występuje w wykładzie niejasność. Autor mówi, że „nie w planach Piotra było wydawanie rozkazu hetmanowi (Mazepie — J.P.) aresztowania Palija i przekazania Prawobrzeża Polsce”. I tu zaraz dodaje: „dowiedziawszy się o aresztowaniu Palija nie wydał (Piotr — J.P.) zarządzenia aby go zwolniono” (s. 188).

Sądzę, że Gołowin na własną rękę nie mógł decydować o losie Palija i wydał zarządzenie o aresztowaniu z rozkazu cara. Nie zbadał też autor czy aresztowanie ma związek z pertraktacjami Działyńskiego pod Narwą.

Na zakończenie parę drobniejszych usterek. Opisywany list Palija do naczelników polskich chorągwi z żądaniem zaprzestania rugów Kozaków z folwarków był datowany nie w 1694 r., ale 18 grudnia 1695 r. (s. 110). Dnia 19 lipca 1702 r. była bitwa pod Kliszowem, a nie pod Kaliszem (s. 128). Po śmierci Jabłonowskiego (1702) hetmanem był nie Jerzy, a Hieronim Lubomirski. Nie wiadomo zresztą, którego Jerzego autor miał na myśli: czy Jerzego Aleksandra, oboźnego koronnego, starostę sandeckiego, czy Jerzego Dominika, podkomorzego i podstolego, starostę kazimierskiego (s. 158).

Nie ulega wątpliwości, że przedstawienie tylko samego przebiegu powstania bez powiązania z wypadkami w Europie, a w szczególności w Polsce i Rosji i bez pokazania ich związku z omawianym tematem i to z wielu lukami, obniża poważnie wartość recenzowanej książki. Szczupła baza źródłowa zmusiła też autora do posługiwania się metodą egzemplifikacji, która czasem prowadzi do błędnych wniosków.

Mimo tych braków książka posiada niezaprzeczalne walory. Jest to pierwsza praca o powstaniu, oparta na nieznanym rosyjsko-ukraińskich materiałach archiwalnych, która oświetla wiele nie zbadanych do tego czasu zagadnień. Najważniejszym z nich jest to, że zostało wreszcie udokumentowane stwierdzenie stanowiska Rosji wobec prawobrzeżnych Kozaków i samego Prawobrzeża. Niewątpliwie praca zyskałaby na wartości, gdyby zostały wyzyskane przez autora źródła polskie.

Jan Perdenia

Krystyna Śreniowska, *Kościuszko. Kształtowanie poglądów na bohatera narodowego 1794—1894*, Warszawa 1964, s. 137. Uniwersytet Łódzki. Prace Instytutu Historycznego, nr 9.

Dorobek historiografii w zakresie omawianego tematu ogranicza się do wzmianek, spostrzeżeń, uwag czynionych z reguły przy okazji analizowania literatury i źródeł (przede wszystkim pamiętników). Inna sprawa, że autorka niesłusznie zlekceważyła te wzmianki i niemal zupełnie je pominęła.

K. Śreniowska określiła swoje zadanie jako poszukiwanie „odpowiedzi

na pytanie, jaką była opinia współczesnych i potomnych o naczelniku" oraz „prześledzenie roli czynników kształtujących polskie wyobrażenia" o nim (s. 5). Książka traktuje o jednej tylko stronie zagadnień zawartych w tych sformułowaniach, mianowicie o poglądach głoszonych publicznie i z reguły utrwalonych w druku. Nie jest to mało. Dowiadujemy się, jakie „poglądy na bohatera narodowego" posiadały i chciały upowszechniać wśród szerszych warstw narodu różne ugrupowania ideowe i polityczne w latach 1794—1894, co o Naczelniku pisali wojskowi, literaci, publicyści do profesjonalnych historyków włącznie. Natomiast pozostały w cieniu problemy rozpowszechniania się tych poglądów w szerszych kręgach społeczeństwa, ich wpływu na warstwy ludowe w szczególności. Autorka dostrzega ten mankament, pisząc: „z braku świadectw źródłowych nie udało mi się zbadać dróg, jakimi docierała do mas narodu polskiego świadomość, że właśnie Kościuszko jest wyrazicielem jego dążeń" (s. 106), a także — dodajemy od siebie — w jakim stopniu ona docierała i jaką treść przybierała.

Badanie świadomości społecznej w przeszłości i występowania w niej elementów historycznych, zwłaszcza poglądów warstw ludowych, które nie pozostawiły obfitych źródeł pisanych, napotyka ogromne przeciwności. Lecz sformułowanie o „braku świadectw źródłowych" w ogóle jest chyba nazbyt kategoryczne. Z pewnością wyzyskany typ źródeł (biografie, poezja — raczej „oficjalna", przemówienia, czasopisma, odezwy) — poza korespondencją (ale tej uwzględniono niewiele) i w mniejszym już stopniu pamiętnikami — nie może stanowić tutaj jedynej, czy choćby głównej bazy źródłowej. Badania w tej dziedzinie nie mają u nas bogatszej tradycji, nie wytworzyły odpowiednich metod badawczych, stosowany zaś zazwyczaj warsztat historyczny okazuje się niewystarczający.

Nie podejmując próby rozwiązania tych trudności, zwróćmy uwagę na istnienie możliwości, które nie zostały wyzyskane w omawianej książce. Autorka właściwie pominęła zagadnienie obrazu Kościuszki w świadomości chłopów. Źródła są tutaj w ogóle skąpe, zwłaszcza dla końca XVIII w. i pierwszych dziesięcioleci wieku następnego. Także dla późniejszego okresu trzeba by przeprowadzić żmudną, długotrwałą kwerendę. Ale pewne rezultaty dałoby się osiągnąć przez szersze, krytyczne sięgnięcie do uwzględnionych typów źródeł, w szczególności do korespondencji i pamiętników. Trudności źródłowe przy badaniach świadomości społecznej i zwłaszcza narodowej chłopów w 1794 r. i w latach następnych są ogromne. Nie znaczy to jednak, by badaniom tego tematu nie można było wróżyć pozytywnych rezultatów. W źródłach jest sporo wzmianek o stosunku chłopów do Kościuszki i jego tradycji czy legendy. Znane już, pojedyncze fakty rokują nadzieję, że gruntowne studia przyniosą wyniki dość dokładne. Przede wszystkim sięgnąć trzeba do takich materiałów, jak prasa, akta urzędowe (zwłaszcza organów niższych szczebli), akta władz policyjnych, śledczych i żandarmerii, poezja i pieśń ludowa itp. Trochę faktów na ten temat można znaleźć również w literaturze historycznej traktującej o omawianym stuleciu¹.

Nieco informacji przynieść może ikonografia i inne zabytki kultury materialnej. Autorka dostrzega te możliwości, lecz z nich nie korzysta. Oto np. nie pomija znaczenia symbolu, jakim stał się krakowski kopiec Kościuszki, wspomina pamiątki przechowywane przez weteranów insurekcji, ale szlacheckich. Natomiast o chłopach pisze tylko hipotetycznie, że przechowywali, „być może — kosy przyniesione z pola walki" (s. 45). A znany jest np. fakt, że chłopci ze wsi Węglany w Sandomierskiem zakopali po upadku powstania lufę działka, którą w 1809 r. wydobyto

¹ Tytułem przykładu: autorka pominęła właściwie rolę tradycji kościuszkowskiej w powstaniu styczniowym. Rolę tę sygnalizują już np. wydobyte przez S. Kieniewiczza (*Sprawa włościańska w powstaniu styczniowym*, Wrocław 1953, s. 337, 388) fakty odwołania się w 1863 r. do legendy Kościuszki przy wzywaniu chłopów pod broń, a także utożsamiania przez Rafała Krajeńskiego w r. 1864 ówczesnych reform włościańskich z programem Naczelnika insurekcji 1794 r.

dla wojsk polskich². Gruntowniejsze poszukiwania pozwoliłyby zapewne ujawnić więcej podobnych faktów, a także ustalić np. stopień powszechności występowania portretów Kościuszki w chłopskich izbach³.

Pominięcie poglądów różnych klas i warstw spowodowało nie zawsze precyzyjne twierdzenia i sformułowania. Gdy mowa o cechach Kościuszki „w oczach masy insurgentów i sympatyków insurekcji” (s. 32), może tu tylko chodzić o szlachtę, o czym świadczą przytoczone cechy („obrońca ... ginącego narodu”, brak „dążności do pogłębienia reform ...”, które mogłyby zagrozić ich uprzywilejowanej sytuacji” itd.). Poza rozważaniami pozostało natomiast pytanie, w jakim stopniu chłopci przypisywali Kościuszce „dążność do pogłębienia reform ustrojowych i społecznych”. Ukazanie zmian w stosunku ugrupowań powstańczych do Naczelnika już w toku powstania nie ustrzegło autorki od tez apodyktycznych, jak np., że „skrajna prawica dostrzegała w nim jedynego człowieka zdolnego uratować ją przed rewolucją” (s. 31). Zabrakło też (w rozdziale I) wyodrębnienia, a co za tym idzie i szerszej analizy poglądów lewicy o Kościuszce; są tylko rozproszone wzmianki. A przecież znajdziemy w książce oddzielny paragraf „Kościuszek w oczach prawicy”. Nie wystarczy tu wstęp „Insurgenci o Kościuszce”, chociaż autorka nie traktuje ich monolitycznie. Stanowisko lewicy, niejednolite w toku insurekcji, nie wyszło dość klarownie. W następnych okresach stanowisko lewicy słusznie wyodrębniono (od Lelewela i Paszkowskiego w dobie pism pozgonnych oraz lewicy powstania listopadowego aż do początków ruchu robotniczego).

Wychoząc z założenia, że „bohater nasz zrodził się jako najwyższy naczelnik powstania 1794 r.”, autorka od tej daty rozpoczyna swój temat. Jednak fakty z okresu między wojną 1792 r. a przysięgą na rynku krakowskim przemawiają przeciw tej tezie, a za objęciem badaniem również tego okresu. Popularność Kościuszki przyniosły wojna 1792 r., dymisja, działalność emigracyjna (nie wiemy, czy także udział w wojnie amerykańskiej). Dowodzą tego pamiętniki, przede wszystkim zaś źródła bezpośrednie z tych lat⁴.

Konfrontacja opinii o Kościuszce z końca XVIII w. z ustaleniami nauki historycznej nasuwa parę wątpliwości. Nie wiemy, o jakich dowódców chodzi w pytaniu, „dlaczego właśnie Kościuszek — spośród wielu innych współczesnych, różnie utalentowanych wodzów — zyskał największą popularność” (s. 8, podkreślenie J.K.). Nie wydaje się słuszne przeciwstawianie powstaniu 1794 r. „przechwałek” i „relacjonowania przede wszystkim czynów brawurowych” w działaniach wcześniejszych i konfederacji barskiej (s. 10); toć to praktyka wszystkich czasów, nie obca również insurekcji kościuszkowskiej. Prawda, że ton, z jakim Kościuszek zwracał się do podwładnych i do ogółu obywateli odbiegał od wcześniejszej reguły (s. 12), ale też odmienne były okoliczności, w jakich działał. Prawda, że starał się przekonywać (s. 13), ale również ganił (tak — wbrew sugestiom autorki — było w wypadku choćby szlachty sandomierskiej). Przecież — przy uwzględnieniu wszelkich różnic — nie tylko konfederaci barscy ustanawiali sądy „dla postrachu”, insurekcja również! Nie da się utrzymać przeciwstawienia, że konfederaci jedynie uniwersalami wzywali do broni, insurgenci zaś i Kościuszek

² Lufa zachowana, obecnie w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, nr inw. 941. Por. *Muzeum Wojska Polskiego. Katalog zbiorów. Wiek XVIII*, Warszawa 1960, s. 64, poz. 110.

³ O posładaniu przez chłopów portretów Kościuszki w latach osiemdziesiątych XIX w. pisze ostatnio H. Brodowska, *Ze studiów nad kształtowaniem się poczucia społeczno-narodowego chłopów w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX w. (W świetle relacji żandarmerii carskiej z lat 1864—1880)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”, Seria I. Nauki Humanistyczne i Społeczne, z. 34, Historia, Łódź 1964, s. 91. Oczywiście K. Śreniowska nie mogła uwzględnić tego artykułu.

⁴ Np. *Tajna korespondencja z Warszawy 1792—1794. Do Ignacego Potockiego Jan Dembowskiego i inni*, oprac. M. Rymaszyna i A. Zahorski, Warszawa 1961; *Listy Katarzyny z Potockich Kossakowskiej kasztelanowej kamieńskiej*, wyd. K. Wałiszewski, Poznań 1883.

ko — drogą osobistych kontaktów. Wątpliwości budzi też przedstawienie poglądów Kościuszki na armię oraz jego planu insurekcyjnych sił zbrojnych (s. 14). Relacja o poglądach współczesnych na wartość bojową kosa nazbyt preferuje (za A. Skałkowskim?) opinie negatywne (s. 15). W kontekście uwag o kosie w czasie powstania listopadowego na baczną uwagę zasługiwała „Krótka nauka o pikach i kosach” P. Aignera z 1794 r. i jej wznowienie w 1831 r. W uwagach o braku w Polsce w 1794 r. warunków do przekształcenia powstania w rewolucję typu francuskiego nadmiernie zaakcentowana została „bierność chłopstwa” (s. 20, 14 n.). Badania lat ostatnich wykazują sporą już jego mobilność w różnych dziedzinach. Wreszcie — Józefa Wybickiego trudno nazwać „żołnierzem insurekcji” (s. 16).

Poglądy współczesnych z 1794 r. zostały zaczerpnięte głównie z pamiętników, które przecież z reguły wyrażały sądy ukształtowane już po relacjonowanych w nich wydarzeniach, gdy znane były ich przebieg i wyniki, gdy rozważano trafność decyzji Kościuszki. Odnoszenie więc poglądów wyrażonych w pamiętnikach do czasu insurekcji wymaga szczególnej ostrożności i krytycyzmu.

Autorka stara się przede wszystkim ustalić, jaki obraz Kościuszki malowali przedstawiciele różnych kierunków i ugrupowań w kolejnych okresach stulecia. To jest główna część książki. Zaletą wykładu i analiz jest nawiązywanie do tła politycznego i społecznego, a także ogólnokulturalnego. Takie założenie metodologiczne K. Śreniowska formułuje już we wstępie: „Oblicze najwyższego naczelnika warunkowały losy narodu polskiego, układ stosunków wewnętrznych w kraju, poglądy polityczne i społeczne itd.” (s. 5).

Chronologiczny układ materiału wydaje się najszcześliwszy. Trafne jest również zastosowanie społeczno-politycznych pojęć jako generalnego kryterium podziału opinii („reprezentujące prawicę” lub „lewicę”) o Kościuszcze. I chyba nie jest słuszne odstępianie od tej zasady w rozdziale IV. Biografie z pierwszej połowy XIX w. zostały podzielone na „pisma oświeceniowe” i „romantyczne”. Klasyfikacja to interesująca, lecz z punktu widzenia ogólnych założeń książki i jej celów badawczych nie najtrafniejsza (nie wszystkie zresztą omawiane biografie zmieściły się w tym podziale). Także w tym wypadku korzystniejszy byłby podział według kryteriów społeczno-politycznych, stwarzający ogólniejsze ramy, w których wystąpiłyby również stereotypy kulturowe, literackie. Zresztą autorka sama stwierdza nadrzędną rolę czynników politycznych w kształtowaniu oblicza Kościuszki i pisze: „Obok względów natury politycznej czynnikami kształtującymi obraz bohatera były pewne schematy literackie...” (s. 105). Cenna tendencja uwzględniania kryteriów nie tylko politycznych, lecz także stereotypów kulturowych ujawniła w biografii drugiej połowy XIX w. elementy ideologii pozytywistycznej (może dałoby się je znaleźć już wcześniej?). Ale w tym wypadku kryteria kulturowe zostały podporządkowane politycznym.

Szczegółowość analizy uwzględnionych tekstów i opinii nie jest równomierna w całej książce. Bardziej szczegółowe są pierwsze jej partie, nieporównanie mniej — ostatnie (podobnie jest z ilością wyzyskanych materiałów).

Z pewnością uzupełnień, zarówno materiałowych jak i pogłębienia interpretacyjnego, wymaga zapoczątkowany dopiero przez autorkę temat stosunku do spuścizny Kościuszki różnych nurtów ruchu robotniczego. Ogólnikowe potraktowanie tej kwestii, a także zamknięcie rozważań na roku 1894 — utrudniło ukazanie różnic w tym zakresie. Bo chociaż trzeba się zgodzić z tezą, iż w stulecie insurekcji Kościuszko „pozostał przede wszystkim bohaterem polskiej prawicy” (s. 103), to przecież nazbyt jednostronne jest uogólnienie „o rezygnacji zeń lewicy politycznej różnych odcieni do końca ubiegłego wieku” (s. 106). Przecież 20 stron wcześniej autorka sama pisze o występujących różnicach. Poglądy nie były jednolite i np.

J. Marchlewski bynajmniej nie odrzucał w ogóle pamięci Kościuszki⁵. Tym bardziej nie czyniła tego PPS, której stanowisko wyszłoby pełniej, gdyby zostały uwzględnione wypowiedzi działaczy pominiętych (np. B. Limanowskiego). W tej części książki uproszczeń jest sporo.

W przedstawieniu stosunku do Kościuszki ruchów społecznych i politycznych nie uwzględniono roli wątków historycznych w genezie ruchu ludowego. Za reprezentanta ideologii tego ruchu poczytany został hipotetycznie Antoni Kostecki, w latach 1893 (nie zaś, jak mylnie w książce — 1894) do 1895 wydawca czasopisma „Kościuszkę” (s. 95). Zabrakło natomiast takich działaczy, jak choćby B. Wysłouch, który w 1894 r. widział w ruchu chłopskim spadkobiercę idei Kościuszki, zabrakło takich faktów, jak udział chłopów galicyjskich w obchodach stulecia insurekcji i organizowanie przez nich samych obchodów dla uczczenia pamięci Naczelnika w sukmanie⁶.

Z historiografii naukowej pełniejszej oceny wymaga T. Korzon, autor do dzisiaj przecież najpełniejszej biografii Kościuszki. Z poglądów tego historyka zostały pominięte akcenty społeczne, które wystąpiły i w „Kościuszcze” i w „Wewnętrznych dziejach Polski za Stanisława Augusta”. Zaskakuje wniosek, że „Korzon należy jednak do grupy moralizatorów i zmieści się w tym schemacie” (s. 102). Myślę, że twierdzenie to jest przejawem nadmiernej dążności do klasyfikacji według stereotypów literackich.

Zmierając do konkluzji, trzeba stwierdzić, że książka K. Śreniowskiej nie wyczerpała tematu. Ale zamierzenie było ambitne, trudne ze względu na przedmiot i długi odcinek rozpatrywanej historii. Osiągnięciem niewątpliwym jest samo już wysunięcie zagadnień i rozwiązanie wielu z nich, zapoczątkowanie badań. Miarą trudności niech będzie to, że były już wcześniejsze próby takiego opracowania, lecz kończyły się one niepowodzeniem i nie zostały uwieńczone drukiem.

Jerzy Kowecki

Ustawodawstwo Księstwa Warszawskiego. Akty normatywne władzy najwyższej t. I, 1807—1808, opracowali W. Bartel, J. Kosim, W. Rostocki, Warszawa 1964, s. XXXVI, 176, 4 nfb.

Ukazał się wreszcie oczekiwany długo pierwszy tom wydawnictwa, kodyfikującego niejako akty ustawodawcze Księstwa Warszawskiego. Wydawcy podjęli iście benedyktyńską pracę sporządzenia pełnej rejestracji, jakiegoś — można by powiedzieć językiem archiwalnym — inwentarza idealnego, który stwarza dla badaczy tego okresu mocną podstawę najważniejszych materiałów.

Praca tego typu jest zawsze żmudna, tu jednak sytuacja była szczególnie trudna ze względu na duże zniszczenie i rozproszenie archiwaliów Księstwa. Pozbawieni możliwości wykorzystania akt Sekretariatu Stanu¹ wydawcy musieli w poszukiwaniu kopii szperać po śladach korespondencji w zupełnie drobnych

⁵ Por. Julian Marchlewski, *Pisma wybrane* t. II, Warszawa 1956, s. 31, artykuł z 1895 r.: *Zdobycze święta majowego*. Wzmianka o tym tylko w przypisie nie wydaje się wystarczająca, przy czym poglądy Marchlewskiego nie zostały chyba w pełni trafnie odczytane (s. 127, przyp. 364).

⁶ S. Kowalczyk, I. Kowal, W. Stankiewicz, M. Stański, *Zarys historii polskiego ruchu ludowego t. I: 1864—1918* (Makieta), Warszawa 1963, s. 40 n.

¹ Warto w tym miejscu zaktualizować informację wydawców: księgi protokołów Sekretariatu Stanu zostały zwrócone przez Związek Radziecki w ubiegłym roku. Są w tej chwili w AGAD, nie udostępnione jednak jeszcze przez Archiwum.